Wychodzi raz w tygodniu. Porto opłacone ryczałtem.

Rok XIII. Kraków, dnia 6 czerwca 1930 Nr. 22.

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

Cena abonamentu:

Abonament kwartalny 4 Zł
„ półroczny 8 Zł
„ roczny 16 Zł

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują wszystkie biura dzienników i ogłoszeń

Godziny urzędowe Redakcji od 6 do 7 wieczór
Rękopisów Redakcja nie zwraca

Redakcja i Administracja **Kraków, Grodzka 43**
Telefon Nr. 3267

Konto P. K. O. Nr. 400.342

Ogłoszenia:

Wiersz milim. 1 szp. na okładce . **40 groszy**
Wiersz milim. 1 szp. na I. str. okładki **60 groszy**
Wiersz milim. 1 szp. w tekście . . . **60 groszy**
Cała strona okładki **Zł 200**, Pół strony **Zł 100**, Ćwierć strony **Zł 50**, Ósma strony **Zł 25**
Cała strona w tekście **Zł 300**, Pół strony **Zł 150**, Ćwierć strony **Zł 75**, Jedna ósma strony **Zł 37·50**

Ustalenie obrotów młynów

przemielających cudze zboże za wynagrodzeniem za przemiał w naturze

W niniejszym wypadku sporną kwestję między skarżącym a władzami wymiarowemi jest sposób ustalenia obrotu przedsiębiorstwa młynarskiego, w szczególności czy do obrotu ma być zaliczone tylko wynagrodzenie płacone w produkcie przez klientów, rolników za przemiał zboża, jak tego się skarżący domaga, czy też wartość całego zboża przemielanego w młynie, jak to władze mymiarowe w swoich orzeczeniach przyjęły, czyli innemi słowy, czy w przedsiębiorstwie skarżącego obliczenie obrotu ma nastąpić wedle postanowienia ustępu 8-go art. 5 ustawy z dnia 15 lipca 1925 roku, Dz. U. Nr. 79, poz. 550 czyli też ust. 7 art. 5 powołanej ustawy.

Z nadesłanych przez pozwaną władzę akt sprawy wynika, iż skarżący przemiela w swoim wodnym młynie wyłącznie tylko zboże cudze, za wynagrodzeniem pobieranem w naturze t. j. w pewnej procentowo obliczonej ilości produktów mącznych, i w pewnych tylko wypadkach i to nielicznych, jak to stwierdza pisemna informacja Solectwa w Gostyczynie dokonywa wymiany zboża na produkty mączne za pobraniem identycznego, jak przy przemiale mynagrodzenia w naturze.

Skarżący w skardze do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, przyznając, iż wykonuje dla wygody klientów w poszczególnych wypadkach wymiany zboża na mąkę pochodzącą z własnych zapasów, wyjaśnia, że ten zapas mąki używany do wymiany wybrany został z wynagrodzenia za przemiał które pobiera w naturze.

Władza pozwana w odpowiedzi na skargę okoliczności tej nie przeczy.

W tym stanie rzeczy nie mógł Najwyższy Trybunał Administracyjny uznać stanowiska zajętego przez władzę pozwaną za słuszne.

Przedsiębiorstwo bowiem skarżącego nie przerabiało w miarodajnym okresie własnego zboża, lecz czynności swoje ograniczało do przeróbki zboża przywiezionego przez klientów rolników, okoliczność zaś, iż skarżący w poszczególnych wypadkach dla wygody tychże klietów wydawał produkta mączne nie ze zboża przywiezionego lecz z zapasów własnych jest bez znaczenia, dla ocenienia niniejszego wypadku wobec faktu, iż odnośny zapas produktów mącznych nie został uzyskany w drodze przemiału własngo zboża, lecz pochodzi z wynagrodzenia za przemiał już dawniej dokonany, a to tem mniej, ile że nawet sprzedaż produktów mącznych, uzyskanych przez przedsiębiorstwo, tyt. wynagrodzenia za świadczone przez nie usługi, nie uzasadniałoby jeszcze kwalifikacji tego obrotu, jako obrotu, z p. 7-go tegoż artykułu, będąc jedynie realizacją zarobku brutto pobranego w naturze.

Gdy zaś ustawa o państwowym podatku przemysłowym z dnia 15 lipca 1925 r. Dz. U. 79 poz. 550 w pozycji 8 art. 5, nie czyni różnicy między nagrodzeniem w pieniądzach, a wynagrodzeniem w naturze i zalicza w przedsiębiorstwach przemysłowych przetwarzających cudze materjały do obrotu tylko zarobek brutto, t. j. suma wynagrodzenia za przerób, przeto Najwyższy Trybunał Administracyjny uznał, iż władza pozwana ustalając obrót przedsiębiorstwa skarżącego wedle postanowienia poz. 7-mej art. 5 cytowanej ustawy, dopuściła się obrazy prawa i z tych powodów uchylił zaskarżone orzeczenia jako niezgodne z ustawą.

(Wyrok z dn. 29 stycznia 1930 r. L. rej. 3364/28 w sprawie skargi Siwczyńskiego).

Wpływ zmian przejściowych w ilości robotników na wykup świadectwa przemysłowego.

Ustawa o podatku przemysłowym od obrotu określa poszczególne kategorje wedle ilości zatrudnionych robotników. Przy wykupywaniu świadectwa przemysłowego należy wziąć za podstawę w tych wypadkach liczbę pracowników zatrudnionych w danem przedsiębiorstwie i to w okresie wykupu świadectwa. Art. 35 ustawy o podatku przemysłowym przewiduje na wypadek zajścia zmian w przedsiębiorstwie, uzasadniających zaliczenie go do wyższej kategorji lub przeniesienie do miejscowości klasy wyższej, a to przed upływem ważności świadectwa przemysłowego, dopłatę do ceny pierwotnie wykupionego świadectwa przemysłowego. Czy brzmienie tego artykułu ma znaczenie absolutne w odniesieniu do wszystkich wypadków niezależnie od tego, czy zmiany miały miejsce tylko przejściowo, czy też bez względu na okres trwania tej zmiany?

Sąd Najwyższy wyraził w swym wyroku z 23 maja 1928 K. 28/96—27, zasadę prawną, iż art. 35 ustawy o podatku przemysłowym z 15 czerwca 1925 ma na względzie „mniejwięcej stałe zmiany przedsiębiorstwa“.

Zasady słuszności wymagają, aby ta zasada prawna miała zastosowanie do przedsiębiorstw sezonowych.

Przepis o traktowaniu przedsiębiorstw sezonowych polega nie na samej ustawie, lecz na rozporządzeniu z dnia 8 sierpnia 1925 r. Dz. U. Rz. P. Nr. 82. Ze względu na to, że rozporządzenie winno regulować sprawy po myśli zasadniczej ustawy, a rozporządzenie przewiduje, że jako podstawę wykupu świadectwa należy brać „wszystkich pracowników“ to przepis ten nie wyklucza interpretacji, iż wyrażenie „wszystkich pracowników“ odnosi się do okresu przeciętnego, a w wypadkach przedsiębiorstw sezonowych należy tylko rozważyć, czy zmiany w liczbie pracowników, zatrudnionych przez dane przedsiębiorstwo, są mniejwięcej stałe w pojęciu wyżej naprowadzonego wyroku Sądu Najwyższego.

Taka jest też opinja Związku Przemysłowców w Krakowie, wyrażona w piśmie z 17. IV. 1930 L. 2069/30.

Podatek od przedsiębiorstwa restauracyjnego.

Czy obrót w przedsiębiorstwie restauracyjnem, prowadzonem za świadectwem przemysłowem II. kategorji, podlega w całości dwuprocentowej stawce podatku przemysłowego, czy też obrót ten w części przypadającej na sprzedaż potraw (1/3 całego obrotu przedsiębiorstwa) winien korzystać z ulgowej jednoprocentowej stawki na zasadzie art. 7 c) ust. o podatku przemysłowym z r. 1925 poz. 550 Dz. U.?

Najw. Trybunał Administracyjny orzekł we wyroku z 6. IX. 1929 r. L. rej. 1041/27, **że nie może korzystać z ulgowej stawki** podatku przemysłowego, bo czynności tego przedsiębiorstwa nie stanowią czystej sprzedaży artykułów (handlu towarowego), lecz są równocześnie świadczeniem usług (art. 5, punkt 6 ustawy przemysłowej).

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

Rok XIII. Kraków, dnia 6 czerwca 1930 Nr. 22.

TREŚĆ NUMERU:

Schorzałe gospodarstwo.

Kryzys, jaki przechodzimy obecnie, zawiera w sobie tę właściwość, że uzewnętrznia źródła przesilenia, które dla ogółu po największej części są zakryte. Od lat dziesięciu przesilenie przybiera u nas coraz to inną postać, stwierdzam, że przez cały czas żyjemy w stałem naprężeniu krytycznem, „eine latente Krisis“ jak je terminologja niemiecka nazywa. Istotną jego cechą jest to, że my przechodzimy od zarania naszej państwowości kryzys kredytowy, gdy zagranicą obserwujemy kryzys na tle produkcyjnym. Tam natężenie produkcji spowodowało przesilenie kredytowe, u nas zwężenie siły kredytowej wywołało przesilenie produkcyjne. W tem leży istotna różnica między nami, a zagranicą, więc i konsekwencje są i będą różne.

Ale są jeszcze i różnice głębsze. Zagranicą przesilenie dotknęło koła producentów i kupców, ale zaufanie do siły kredytowej państwa istnieje. U nas przesilenie dotyka samo państwo i samorządy gminne niemniej jak i koła producentów i kupców. To jest naszą najgłębszą tragedją, i doprawdy dziwię się, że tak słabo na to reagujemy.

Zagranicą, jakkolwiek przesilenie dotyka poszczególne przedsiębiorstwa, to jednak źródłem kredytu i sfinansowania przedsiębiorstw są zawsze banki. U nas — o ironio — źródłem kapitału obrotowego są opusty udzielane przez wierzycieli towarowych swoim dłużnikom (70% opustu stało się zasadą), a źródłem kredytu są wierzytelności w wekslach prolongacyjnych uzewnętrznione. Wierzyciel opuszcza większą część swego kapitału a resztę prolonguje. Efekt tej polityki jest prosty, wierzyciel towarowy ukróca swój żywot, a dłużnik słaby go przedłuża. Zastraszone tem banki ścieśniają tem silniej swe rezerwy kredytowe, tem hojniejsi w opustach i prolongacjach są wierzyciele towarowi. Między rynkiem bankowo—kredytowym a towarowym pozostaje przez to rozbieżność, co pogłębia z dnia na dzień przesilenie.

Konsekwencją tego stanu rzeczy jest ciekawe zjawisko gospodarcze. Kredyty towarowe mające zawsze charakter kredytów produkcyjnych tracą u nas to znamię produkcyjne, i stają się najgorszego rodzaju typem kredytów konsumcyjnych. Jakkolwiek dłużnik dostaje opust na długi, otrzymuje on mimo wszystko za mało, by żyć, a za dużo, by umrzeć. Wobec tego udzielane mu opusty poprostu zjada. Po postępowaniu ugodowem sądownie, lub pozasądownie przeprowadzonem — i tak wkońcu zgłosić musi o konkurs, tylko, że nie ma co u niego więcej zlikwidować.

Teraz dopiero widzimy, do czego doprowadziła fatalna gospodarka naszych rządowych polityków. Nie mamy kredytu długoterminowego, a niszczy się podstawy kredytu krótkoterminowego. Pieniądze leżące w bankach, nie mogąc znaleźć pewnej lokaty w kraju — uciekają zagranicę. My słabi, łechcący za kredytami zagranicznemi, aprowizujemy naszemi oszczędnościami

rynki zagraniczne. Bo tam przynajmniej kredyt ma państwo i mają inne społeczności publiczo-prawne. Należy sobie jasno zdać sprawę z tego, że wszelkie głoszone zalety ekonomiczne odpowiednie dla gospodarstw narodowych zagranicą nie mają u nas wcale, a wcale zastosowania. Głupotą naszych domorosłych polityków gospodarczych jest to, że stale przykładają miarę zagraniczną do naszych stosunków. Nawet zasada ostatnio podniesiona przez p. premjera Sławka, że po konjunkturze następuje kryzys, a po kryzysie konjunktura — nie do nas się odnosi. My jesteśmy od lat dziesięciu chorzy, nie z powodu przesytu, ae z powodu anemji. Cóż w tem dziwnego, że dziesięć lat społeczeństwo ciężko pracuje, gdy nie jest w stanie wytworzyć oszczędności, któreby były w stanie wywołać—choćby złudzenie zarodka rozwinąć się mogącego kredytu długoterminowego. Bankrutujemy powoli — ale z honorem. To zjawisko, nie nazywa się w terminologji ekonomicznej „kryzysem", to już stan sukcesywnego unieruchomienia, w którem jedna gałąź produkcji za drugą usycha, bo podstawa kredytowa, na której gospodarstwo nowoczesne się opiera, zupełnie zawodzi.

Dr. NORBERT SALPETER.

Zryczałtowanie podatku obrotowego.

I.

Wobec przeciążenia podatkowego, które w całej swej sile daje się odczuć głównie drobnym przedsiębiorstwom, wysunięty został projekt ryczałtowania tego podatku, t. zn. pobieranie podatku niezależnie od faktycznego obrotu, lecz na podstawie pewnego z góry ustalonego ryczałtu, który rozłożony na poszczególne drobne przedsiębiorstwa, nakładałby w zasadzie niezmienne kwoty podatku, jakie każde przedsiębiorstwo płacićby musiało. W tej materji Izba Przemysłowo Handlowa w Warszawie przedłożyła projekt będący obecnie przedmiotem rozważań w Min. Skarbu. Przyjrzyjmy się bliżej temu projektowi. Opiera się on na następujących przesłankach:

a) Drobni płatnicy podzieleni zostają na kilka klas zależnie od wysokości obliczonego w przecięciu ostatnich trzech lat obrotu. Np. do I klasy należą płatnicy, których obrót dochodził w okresie ostatnich trzech lat do 5.000 zł., do II klasy ci, których obrót nieprzekroczył 10.000 zł. itd. Otóż przyjmując — teoretycznie — że w I kl. było 35 płatników, a suma podatku wymierzonego im w tym okresie czasu przy 2% stawce wynosiła 1350 zł., wówczas na każdego płatnika w tej klasie wypadałoby 38'6 zł. rocznie, które każdy zapłacićby musiał, względnie przy 1% stawce 19'3 zł. Podobnie rozdzielonoby podatek w II klasie i w następnych.

Słabą stroną tego projektu jest przedewszystkiem to, że ciężar tego podatku w danej klasie byłby większy przy płatnikach o obrotach niższych, a mniejszy przy płatnikach o obrotach większych. Podatek ten działałby zatem sukcesywnie natężająco im słabsze obroty przedsiębiorstwa by wykazywały, a słabiej im obroty byłyby większe. Stawianie na równi płatnika z obrotem 1000 zł. rocznie, z płatnikiem z obrotem 5000 zł. jest bezwzględną niesprawiedliwości. Nie niweluje tej niesprawiedliwości fakt, że wysokość podatku obliczona jest jako przeciętna suma obrotów w danej klasie podzielona przez ilość płatników.

b) Przedłożyła więc wspomniana Izba drugi projekt, polegający na tem, że oblicza się kwotę ryczałtowego podatku danej klasy w takim stosunku do ogólnej sumy podatku danego okręgu, w jakim przeciętne obroty danej klasy pozostają do ogólnej sumy obrotów w danym okręgu. Np. przeciętny obrót roczny w I klasie wynosi 2500 zł., ilość płatników jest 35. Teoretyczny obrót wyniósłby zatem w I klasie 8750 zł. Przyjmując, że w danym okręgu Izby Skarbowej wszystkie klasy razem dały 1925000 zł. teoretycznego obrotu, to na I klasę przypada 4.5% obrotu. Stosując tę stawkę procentową do ogólnej sumy podatku jaki przypada na wszystkie klasy razem — przyjąwszy, że przypada 3000 zł. podatku — to na 1 płatnika wypadłoby w I klasie przy 2% stawce podatku 38'6, przy 1% stawce 19'3 zł.

Ten projekt nie różni się w zasadzie niczem od pierwszego, jego wyższość polegałaby tylko na tem, że poszczególne klasy płatników tworzonoby w ścisłej łączności do pewnych okręgów gospodarczych, które — rzecz jasna — różnie się w całem państwie przedstawiają.

c) Izba podała jeszcze trzeci projekt polegający na tem, że zaliczanoby poszczególne przedsiębiorstwa do pewnych klas, przedstawiających przeciętne obroty, i o ileby dane przedsiębiorstwo wykazywało mniejszy obrót niż przyjęty przeciętny, zaliczonoby je do niższej klasy, jeśli więcej do wyższej klasy. I w tym wypadku nie branoby pod uwagę bieżących obrotów przedsiębiorstw, lecz te, jakie ono w ostatnich trzech latach wykazywało.

II.

Tak mniejwięcej stanowi projekt Izby Przemysłowo—Handlowej w Warszawie. Celem tego projektu jest odsunięcie płatników drobniejszych od ciągłej styczności z urzędami skarbowemi, co tembardziej wystąpić ma na zewnątrz, ileże od obliczonego ryczałtowego podatku nie istniałby żaden środek prawny z wyjątkiem wypadku, gdy chodzić będzie o sprostowanie wymiaru z powodu omyłek rachunkowych wywołanych przy obliczeniu ryczałtu.

Jeżeli zastanowimy się nad projektowanym podatkiem ujętym we formę ryczałtu, to narzucają się nam następujące spostrzeżenia:

a) Wadą istotną obecnego podatku obrotowego jest to, że główny ciężar tego podatku spada na sfery gospodarczo najsłabsze, jeśli się uwzględni en fakt, że zanim towar dojdzie do ostatniego przedsiębiorcy, którym jest kupiec datajlista, cena towaru mieści w sobie już szereg dwa i półprocentowych stawek. Ostatni sprzedawca płaci bowiem 2½% od ceny sprzedażnej, a zatem więcej aniżeli pierwszy, który towar puścił na rynek. Dalszą jego wadą jest to, że prócz progresji tego podatku trafia najsłabszego najsilniejszy ciężar sfinansowania tego podatku, ileże gdy ostatni towar kredytuje, on znowu od najwyższej ceny musi z góry podatek ten zapłacić.

b) Jeśli więc obecnie podatek ten się zryczałtuje, a ryczałt ustali się wedle płaconego podatku z ostatniego trzechlecia, to suma zryczałtowanego podatku mieścić

w sobie będzie te istotne wady nadal, pomijając, że do tego dołączy się i dalszy ciężar płacenia przez płatników najsłabszych w danej klasie stosunkowo więcej, jak przez płatników zbliżonych do najwyższej granicy przyjętego obrotu w danej klasie.

c) Dalszym ciężarem będzie niewątpliwie i ten fakt, że ostatnie trzechlecie, lata 1927-1929 były latami względnej konjunktury, gdy np. r. 1930 jest rokiem wyjątkowo ciężkiego kryzysu, czyli gdy przedsiębiorstwa obecnie wykazują zmniejszone obroty płacić będą podatek wedle obrotów z czasów, gdy były znacznie większe.

d) Gdyby przynajmniej zeznane przez drobne przedsiębiorstwa obroty były podstawą uskuteczniaynych wymiarów. Ale nie zeznania decydowały i decydują, lecz zupełnie samowolnie przyjęte obroty, które rok w rok były podwyższane. W takich okolicznościach przyjęcie obrotów z ostatniego trzechlecia jest chyba bardzo niesłuszne.

Jeśli więc płatnicy drobni mają oczekiwać podobnych konsekwencji, to muszą się stanowczo przeciw temu zastrzec. Fakt, że w razie zryczałtowania podatku usunie się styczność urzędników skarbowych z płatnikami drobnymi wcale na dobre płatnikowi nie wyjdzie, a w każdym razie nie przyniesie ulgi tym płatnkom.

C co właściwe tym sferom chodzi? Ażeby płacili podatek, ale stosownie do swoich sił. Mojem zdaniem ryczałt już istnieje we formie świadectw przemysłowych. Sądzę więc, że wystarczyłoby, gdyby rozszerzono koło tych, którzyby byl zobowiązani wykupić tylko świadectwa przemysłowe, bez płacenia osobnego podatku obrotowego na handel czwartej i trzeciej kategorji, na przemysł ostatnich kilka kategoryj. Wszystkie inne kombinacje są spaczone.

Restauratorzy a podatki.

Zarówno przemysł jak i handel przeżywają obecnie stagnację. *Coraz słabsza konsumcja* powoduje zmniejszenie obrotów i dochodów. Zgodnie z przesłankami gospodarczemi w okresie kryzysu, winno Państwo stosować możliwe ulgi i to *w dziedzinie podatkowej*, aby ostatecznie przezwyciężyć piętrzące się trudności dla handlu i przemysłu.

Tymczasem dzieje się wszystko naopak, szczególnie do potwornych rozmiarów dochodzi działanie śruby podatkowej w przemyśle restauracyjnym.

I tak opłacamy podatki: obrotowy, dochodowy, komunalny, patent akcyzowy, świadectwo przemysłowe, podatek majątkowy, itd. zaś 70% szynkarzy nie mając własnej koncesji, muszą płacić inwalidom, wdowom po inwalidach oraz uprzywilejowanym za koncesje rocznie 1.800 zł. oraz inne kolosalne wydatki. Niema ujednostajnienia podatkowego a natomiast *obciążenie podatkowe przechodzi wszelkie granice możliwości płatniczej.*

Przedewszytkiem dochodzi do takiego absurdu, iż restaurator sprzedający artykuł monopolowy (bo taką jest sprzedaż wódek) a więc w gruncie rzeczy pobierający *tylko procent niejako komisowy za lokal i swoją pracę, musi na rzecz właściciela monopolu t. z. Skarbu Państwa* opłacać różne patenta, jak każdy inny kupiec, mogący własnowolnie kalkulować ceny towarów. Ale ta sprzeczność musi obowiązywać, gdyż się opłaca, bo daje poważne dochody.

Jednak najważniejszą rzeczą, to *wymiar podatku obrotowego,* będącego kulą u nogi dla całego przemysłu i handlu. Obliczanie obrotów przez Komisje szacunkowe są wysoce niewłaściwe i niefachowe i dochodzą do potwornych rozmiarów, albowiem zalicza się do towarów sprzedawanych w *trzeciorzędnej* restauracji *olbrzymie ilości kanapek i ciastek* oraz wódek na kieliszki, tymczasem ma to miejsce *tylko w restauracjach pierwszorzędnych* oraz drugorzędnych. Według takich obliczeń wymierza się dotkliwy podatek obrotowy, gnębiący całą masę uboższych restauratorów ledwie wegetujących z rodziną. Takie błędne szacowanie obrotu w przemyśle restauracyjno—szynkarskim wynika z tego, iż w Komisjach szacunkowych niema rzeczoznawców a wszystko załatwia się na podstawie biurokratycznych referentów, ludzi niemających dostatecznego pojęcia o przemyśle lub handlu.

Rozpaczliwość tej sytuacji potęguje jeszcze i to, że jedna z największych armat dochodowych, kadź spirytusowa, mająca ratować chwiejącą się równowagę budżetową, ulega fluktacjom, podwyżce, co odbija się na konsumcji a więc na dochodach. Mimo głębokiej sympatji, jaką darzą władze skarbowe „narkotyk“ spirytusowy, starają się jednak uszczuplić stan posiadania restauratorów, czy to przez wygórowane obciążenia podatkowe, czy też drogą szykan administracyjnych. Idzie tu rzekomo o cele antypijackie, w rzeczywistości zaś chodzi głównie o wyrugowanie z tego handlu uczciwego kupiectwa.

Niema więc innej drogi dla całego przemysłu restauracyjnego, jak energiczna obrona swych postulatów i to w dziedzinie podatkowej jak i niewłaściwych zarządzeń administracyjnych, gnębiących przemysł restauracyjno—szynkarski.

Walcząc wraz z całym przemysłem i handlem przeciw podatkowi obrotowemu, domagamy się w tej chwili od Władz, aby zechciały uwzględnić w Komisjach Odwoławczych życzenia uboższych restauratorów niezdolnych do pokrycia kwot, naznaczonych przez Komisje szacunkowe, a niezgodnych z istotną cyfrą globalną obrotu towarowego (a mamy około 70% uboższych restaur.—szynkarzy).

Domagamy się równocześnie zniesienia niebywałych obciążeń podatkowych oraz ujednostajnienie podatków, następnie obniżenie procentów od tak zwanych egzekucji, gdyż płacenie 5% od zapisów urzędnika i 18% zwłoki, stanowi zbyt wysoki haracz i tak upadającego pod różnemi ciężarami przemysłu restauracyjnego. Należy bowiem pamiętać, iż nietylko przemysł i handel, ale również *ludność wiejska,* mają wspólny obowiązek utrzymywania Państwa i równomierne obciążenia winny sprawiedliwie spadać na każdą warstwę w społeczeństwie.

Em. Rosenzweig.

—o—

Do jakiej stawki podatku przemysłowego obowiązany jest „skup zawodowy“ przy eksporcie.

Przy ostatnich wymiarach podatku przemysłowego częste były wypadki, że przedsiębiorstwom *skupu zawodowego*, trudniącym się skupem *surowców* celem wywozu zagranicę, wymierzano podatek przemysłowy wedle stawki *2%* zamiast stosowanej dotychczas stawki *½%*.

Urzędy skarbowe interpelowane w tej sprawie oświadczają, że wymierzają podatek wedle tej stawki na podstawie orzeczenia Najwyższego Trybunału Administracyjnego, wedle którego ½%-owa stawka podatkowa przysługuje tylko tym przedsiębiorstwom skupu zawodowego, które skupione przez siebie surowce pozbywają *wewnątrz kraju*. Orzeczenie N. T. A. z 4 czerwca 1929 L. rej. 3708/27 opiera się na tem, że art. 7 lit. b. przyznaje ½%-ową stawkę od obrotów dokonanych surowcami niezbędnemi dla rozwoju rolnictwa i przemysłu *krajowego*.

Naszem zdaniem orzeczenie to nie jest uzasadnione.

Art. 7 lit. b, przyznaje ulgi podatkowe dla pewnego *gatunku* towarów, który to gatunek towarów uznano za niezbędny dla rozwoju przemysłu i rolnictwa krajowego. Nie jest więc to ulga przyznana dla pewnej ściśle oznaczonej ilości towaru, która zostaje zużyta rzeczywiście dla rozwoju rolnictwa i przemysłu krajowego, ale ulega dla *całego gatunku* towaru, który uważa się za niezbędny do rozwoju rolnictwa i przemysłu krajowego.

Zwrócić tutaj chcemy uwagę na różnicę w stylizacji między art. 7a a art. 7b. W art. 7a ulga podatkowa zostaje przyznana pewnym towarom w zależności od tego *kto* te towary *nabył*. Gdyby więc podobnie chciano skonstruować ulgę z art. 7b, jak ją skonstruowano w art. 7a, natenczas stylizacja art. 7b. byłaby takąsamą jak stylizacja art. 7a, a mianowicie, ulgową stawkę podatkową przyznanoby od obrotów, dokonanych surowcami niezbędnemi do rozwoju rolnictwa i przemysłu krajowego, *o ile surowce te zostały nabyte przez krajowe przedsiębiorstwa przemysłowe lub przez rolników, zamieszkałych na terenie Państwa*.

Ze stylizacji art. 7 lit b, wynika więc jasno, że ulga podatkowa odnosi się do *pewnego gatunku towarów*.

Z cytowanego wyżej orzeczenia NTA. wynika, że NTA. ograniczyć chce stosowanie ulgi stawki podatkowej do tych wypadków, w których skupiony surowiec zużyty został przez *przemysł krajowy* lub *rolnictwo krajowe*.

Jak wykazaliśmy wyżej to stanowisko NTA. nie daje się pogodzić z wyraźnym brzmieniem ustawy.

Nie można również uważać tylko tych surowców za niezbędne dla rozwoju przemysłu krajowego i rolnictwa krajowego, które zużyte zostają przez przemysł krajowy lub rolnictwo krajowe.

Fabryki papieru używają jako surowce t. zw. papierówkę. Bez posiadania odpowiedniej ilości papierówki istnienie i rozwój przemysłu papierniczego w Polsce jest nie do pomyślenia. Wyobraźmy sobie wypadek, że w pewnym roku skupuje ktoś w Polsce całą ilość papierówki, która jest do dyspozycji w danym roku tak, że poza tą osobą, która papierówkę skupiła, nikt na terenie Państwa nie ma do dyspozycji żadnej ilości tego surowca. Wyobraźmy sobie dalej, że osoba ta, która papierówkę kupiła, wywiozła zagranicę całą skupioną ilość tak, że w danym roku w kraju nie pozostało nic papierówki i fabryki krajowe pozbawione zostały w zupełności całej ilości potrzebnej im papierówki. Czy może ktoś twierdzić, że ta papierówka wywieziona zagranicę nie jest potrzebna do rozwoju przemysłu krajowego? Wątpliwości w tym kierunku chyba nie ma żadnych. Mimo tego więc, że papierówka została wywieziona zagranicę, była ona potrzebną do rozwoju przemysłu krajowego. Okoliczność, czy jakiś gatunek towaru zostaje wywieziony zagranicę, czy też pozostaje wewnątrz kraju nie ma nic z tem wspólnego czy ten towar jest potrzebny do rozwoju przemysłu krajowego czy też niepotrzebny.

W okresie gospodarki kapitalistycznej, a więc w okresie niezorganizowanej gospodarki państwowej, towar jakiś może być potrzebny dla przemysłu krajowego, a mimo tego może być wywieziony zagranicę.

Zastosowanie tezy NTA. w praktyce okazuje się pozatem niemożliwem. Wedle jakiej stawki wymierzyć należy podatek w tym wypadku, jeżeli trudniący się skupem surowców sprzeda towar kupcowi w kraju, który następnie towar wywiezie zagranicę.

Towar nie został zużyty na potrzeby przemysłu krajowego lub rolnictwa krajowego i został wywieziony zagranicę. Należałoby więc wedle tezy NTA. wymierzyć podatek wedle stawki *2%*. Towar został jednak *sprzedany wewnątrz* kraju, a nigdzie w ustawie nie ma postanowienia, że tylko o tyle obrót korzystać ma ze stawki ½%-wej, o ile towar sprzedany został wprost *przedsiębiorstwu przemysłowemu*, krajowemu, lub rolnikowi prowadzącemu w kraju gospodarstwo. Czynić zależnem opodatkowanie od tego, co zrobi z towarem nabywający odemnie towar też nie można, albowiem sprzedając towar komuś, nie mam kontroli nad tem, co mój nabywca z towarem zrobi. Towar zresztą przechodzić może w kraju jeszcze przez kilka rąk, i nie można przecież czynić zależnem stosowanie stawki od tego, co się ostatecznie z tym towarem stanie. Okazuje się więc, że i w praktyce stosowanie tezy NTA. jest w zasadzie niemożliwem.

Dr. Z. Wasserberg.

—o—

Nowa zasada standaryzacji eksportu jaj.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu, na zasadzie dotychczasowej praktyki jak również uwag Izb Przemysłowo-Handlowych, związków jajczarskich i importerów zagranicznych, opracowało projekt noweli do rozporządzenia o standaryzacji wywozu jaj. Wprowadzane przez wymieniony projekt zmiany polegają na ściślejszem przestrzeganiu przepisowe wagi. Tak więc jaja I. standartu, który określa dla 1000 sztuk wagę 45 do 48 kg., mają odtąd ważyć 46 do 47, — 2-go standartu ustalone na 48 do 49kg. — 49 do 50 kg., 3-go standartu ustalone na 51 do 54 kg. — 52 do 53 kg., — 4-go standartu ustalone na 54 do 57 kg. — 55 do 56 kg., oraz 5-go standartu ustalone na 57 do 62 — 57½ do 60½ kg.

Wprowadzenie tej noweli spowoduje korzystne zbliżenie się naszego towaru do wymogów rynków zagranicznych, gdyż obecnie częstokroć od kupców zagranicznych napływają zażalenia, że waga jaj standartowych nierzadko spada do granicy określonej przez standart za najniższą.

Niepotrzebne rozporządzenie.

Dnia 1 kwietnia br. weszło niespodziewanie w życie cło na przywóz jelit w wysokości 50 zł. od 100 kg. jelit solonych i 300 zł. od 100 kg. jelit suchych. Cło powyższe zostało zredagowane zupełnie niepotrzebnie a przytem niefachowo i bez sensu. Chcemy sprawie tej poświęcić słów parę, ponieważ ilustruje nam ona dobrze, jak polityki gospodarczej robić nie należy.

Na wstępie zaznaczyć należy, że cło to weszło w życie dnia 1 kwietnia br. a więc tuż po podpisaniu traktatu handlowego z Niemcami. Że cło takie w stosunkach handlowych z Niemcami, nam nietylko nie pomoże, ale i zaszkodzi, to jest pewne z uwagi na to, że Niemcy bardzo dużo tego towaru eksportują do Polski.

Każde inne cło ochronne ma zasadniczo na celu ochronę i dumping rodzimej produkcji i jest to możliwe (choć i szkodliwe) przy wszystkich innych artykułach, lecz nie przy jelitach. Jelit w kraju jest tyle, ile się bije bydła. Produkcja jelit stoi w stosunku wprost proporcjonalnym do uboju bydła i żadne cła chyba nie zwiększą ani uboju bydła ani produkcji jelit. Jeśli to miało być celem, to trafiono jak kulą w płot.

Jeden skutek jest pewny: Kilku producentów jelit, którym na wprowadzeniu tego cła bardzo zależało, zarobi na tem grube pieniądze, śrubując jednocześnie ceny swych produktów dowolnie w górę i to właśnie w chwili, kiedy powojenne ceny tych produktów zwierzęcych wyspekulowane, sztucznie wyśrubowane załamały się i mniejwięcej osiągnęły parytet przedwojenny. A zatem zamiast zwrotu ku lepszemu, bo ku normalnemu potanieniu jelit, będziemy mieli nową, anormalną, nieuzasadnioną podwyżkę cen. I to jest drugi skutek, równie pewny, choć przez to niecelowe, krótkowidzące zarządzenie nieprzewidziany. Podrożenie jelit spowoduje w dalszej konsekwencji podwyżkę cen kiełbas itp. artykułów pirwszej potrzeby, która to podwyżka zostanie oczywiście przerzucona na kieszenie... konsumenta, a więc urzędnika i robotnika. Wilk będzie syty, ale koza... mocno nadgryziona!!

A już całkiem niefachowo i fatalnie zostało to cło zredagowane. Bo proszę zważyć, zarządzenie to rozróżnia tylko jelita solone i suche, licząc je wedle kilogramów. To tak, jakby kto ustanawiał cło na 100 kg. towarów tekstylnych nie rozróżniając np. szyfonu od 100 kg. crepe-de-chine'y. W rezultacie cło to obciąża gatunki tego towaru nierównomiernie, bo metr jednego gatunku obciążono na ½ grosza (cena towaru 7 groszy) a znów metr innego gatunku na 2½ grosza przy cenie 10 gr.!!!

Jeszcze jednym efektem niezamierzonym — będzie z pewnością utrudnienie stosunków handlowych z zagranicą, gdzie już coś przebąkują o rewanżu. Będziemy się dusić z naszemi towarami, których mamy nadmiar, a których zagranicę eksportować nie będziemy mogli. Zagranica polskich jelit wcale nie potrzebuje. Może je kupić, ile chce, i w o wiele lepszej jakości gdzieindziej. Zamiast więc mamy sobie uważać za szczęście i korzystną okazję, że zagranica raczy się interesować naszym towrem, my ze swej strony kontakt ten na wszelkie sposoby utrudniamy i młodziutki jeszcze, niemal cieplarniany, niezorganizowany i raczej sporadyczny eksport w zarodku dusimy.

Zajęliśmy się tą sprawą bliżej, bo jest ona jednym z wielu — niestety — przykładów nierozumnej i często szkodliwej polityki gospodarczej obecnego regime'u.

Norbert Pilzer.

—o—

ORZECZNICTWO SĄDOWE.

Podatek obrotowy od tranzakcyj z intendenturą wojskową.

„Nabywane i przerabiane przez zakłady intendentury wojskowej surowce służą wyłącznie do zaspokojenia potrzeb wojska t. j. do celów własnej konsumcji, już więc z tego samego powodu obrót przedsiębiorstwa przemysłowego osiągnięty ze sprzedaży surowców intendenturze wojskowej, nie może korzystać z ulgowej 1% stawki podatkowej przewidzianej w p. a art. 7 ustawy pod. przemysł.“ (Wyrok Najwyższego Trybunału Administracyjnego z 1 czerwca 1929 r. L. Rej. 659/29.)

Art. 7 p. a ustawy o pod. przemysłowym, ustalający ulgową stawkę 1% od obrotów, osiągniętych przez przedsiębiorstwa przemysłowe ze sprzedaży wydobytych surowców lub wyprodukowanych towarów o ile artykuły te zostały nabyte również przez przedsiębiorstwa przemysłowe, przerabiające, względnie zużywające je w prowadzonym przemyśle, — już od dawna nasuwał poważne wątpliwości. Licznemi wyrokami Najwyższego Trybunału Administracyjnego ustalone zostało że koniecznym warunkiem do przyznania powyższej 1% ulgi podatkowej jest ta okoliczność, iz surowce lub wyprodukowane towary nabywają przedsiębiorstwa przemysłowe, które je przerabiają w prowadzonym przemyśle, a więc dla celów produkcji do dalszej sprzedaży, a nie dla celów inwestycyjnych, względnie konsumcji, nie związanej bezpośrednio z produkcją (wyroki: z 13 maja 1929 r. L Rej. 1132/27, z 16 września 1929 r. L. Rej. 3122/27, L. Rej. 3339/27 i inne). Zgodnie z ustalonem swem stanowiskiem Najw. Tryb. Administr. oddalił skargę garbarni, która domagała się zastosowania ulgowej 1% stawki do obrotu, osiągniętego ze sprzedaży skór intendenturze wojskowej, gdyż zakupione skóry zostają przerabiane przez przedsiębiorstwa przemysłowe, prowadzone przez intendenturę we własnym zakresie działania, na przedmioty użytku wojskowego, a więc wyprodukowany przez garbarnię towar został

nabyty celem dalszej przeróbki. Najwyższy Trybunał Administracyjny wyszedł z założenia, że intendentura wojskowa nie jest samoistnem przedsiębiorstwem, mającem odrębną osobowość prawną, lecz organem władzy administracyjnej, dokonywującem zgodnie ze swym zakresem działania zakupów dla celów administracji. Nabywane i przerabiane przez zakłady przemysłowe intendentury wojskowej, względnie oddawane przez nią do przeróbki zarobkowej surowca służą wyłącznie do zaspokojenia potrzeb wojska t. j. do celów własnej konsumcji, już więc z tego samego powodu sprzedaż ta nie może korzystać z ulgowej stawki podatkowej.

Wobec tak ustalonego orzecznictwa Najwyższego Trybunału Administracyjnego wszelkie skargi, oparte na odmiennych przesłankach, sprzecznych z powyższem stanowiskiem Najw. Tryb. Adm., — są obecnie wręcz beznadziejne.

Doniosłe orzeczenie Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Komisja odwoławcza obowiązana jest uzasadnić swoją decyzję.

Niejednokrotnie na łamach prasy podnoszone były kwestje, dotyczące procedury wymiaru podatku obrotowego. Wskazywaliśmy. iż brak wglądu do akt pierwszej instancji i opieranie się Komisji Szacunkowej na danych, które pozostały w tajemnicy względem zainteresowanego płatnika, nie daje mu właściwej możności obrony.

Nie mniejszem złem był brak motywów ze strony Komisji Odwoławczej przy wydawaniu swego orzeczenia. Płatnik, otrzymując decyzję Komisji Odwoławczej bez jakiegokolwiekbądź uzasadnienia, nie miał pełnej możności obrony.

Zarówno Władze skarbowe jak i Najw. Tryb. Administracyjny zajmowały to stanowisko, iż Ustawa o Podatku Przemysłowym nie nakłada obowiązku na Komisję Odwoławczą motywowania swojej decyzji.

Najw. Tryb. Admin. w szeregu orzeczeń, ograniczając prawo Komisji Odwoławczej do wydawania orzeczeń sprzecznych, względnie nie opartych na danej sprawie, ferował wyrok, mocą którego dotychczasowe postępowanie Komisji Odwoławczej radykalnej musi ulec zmianie.

Na skutek skargi założonej od decyzji Komisji Odwoławczej przez adwokata Józefa M. Rozenberga w sprawie Arona Kulika, NTA. wypowiedział się w sposób następujący:

„Płatnik wykupił na miarodajny okres czasu świadectwo przemysłowe na kantor agenturowo-handlowy, w zeznaniu wykazał jedynie obrót z prowizji, a w odwołaniu twierdził, powołując się na swe księgi handlowe, że zajmuje się jedynie pośrednictwem handlowem, oraz domagał się opodatkowania go zgodnie z art. 5 p. 5 ustawy. Gdy więc z uwagi na przedstawiony powyżej stan faktyczny, a w szczególności wobec ustaleń faktycznych, zawartych w protokóle rewizji ksiąg handlowych płatnika, mógł się toczyć i toczył się spór między tym ostatnim a władzą wymiarową jedynie co do kwestji, czy tranzakcje przedsiębiorstwa w roku 1926 winny być uznane za komisowe na rachunek firm zagranicznych, czy też za pośrednictwo handlowe na rzecz tychże firm, przeto zarzuty podniesione w tym względzie przez płatnika w odwołaniu przeciw wymiarowi miały dla rozstrzygnięcia sprawy znaczenie istotne.

Jakkolwiek zaś brak w ustawie przepisu, nakazującego uzasadnienie decyzji odwoławczych, to jednak z postanowień art. 91 ustęp 1 w związku z art. 89 ustęp 1 i art. 88 ustawy wynika obowiązek instancji odwoławczej do rozprawienia się w swej decyzji z konkretnymi zarzutami odwołania celem umożliwienia płatnikowi obrony swych praw przed instancją kasacyjną. Zaniedbanie więc tego obowiązku uznał Najwyższy Trybunał Administracyjny, zgodnie z wnioskiem skargi adwokata M. Rozenberga za istotną wadliwość postępowania, połączoną ze szkodą dla strony, której prawo obrony zostało w ten sposób dotkliwie ograniczone.

Należy przytem zaznaczyć, że nietylko zaskarżona decyzja nie podaje powodów odmownego załatwienia odwołania, ale i akta sprawy nie ujawniają wcale, dlaczego instacja odwoławcza, wbrew ustaleniom faktycznym, zawartym w opinji Komisji Szacunkowej, doszła do przekonania, że płatnik w okresie miarodajnym prowadził przedsiębiorstwo sprzedaży komisowej na rzecz firm zagranicznych, a nie był pośrednikiem handlowym, względnie reprezentującym te firmy w rozumieniu § 16, ustęp ostatni rozporządzenia wykonawczego. Z akt wynika jedynie, że władza pozwana poszła za wnioskiem przewodniczącego Komisji Szacunkowej, który powoływał się na wynik rewizji urzędowej ksiąg, nie przeciwstawił jednak ustaleniom faktycznym, przytoczonym w opinji Komisji Szacunkowej, żadnych okoliczności, obalających te ustalenia, co tembardziej należało uczynić, ileże nawet organ rewizyjny w swym protokóle wyraził jedynie swe domniemanie („przypuszczać należy“), że płatnik pobierał poza prowizją nadwyżkę cen, które to przypuszczenie płatnik w odwołaniu zwalczał jako bezzasadne i starał się wyjaśnić pochodzenie kwestjonowanej sumy 17.774 zł. 50 gr.

Z tych powodów Najwyższy Trybunał Administracyjny uchylił zaskarżone orzeczenie na zasadzie art. 19 ustawy o Najwyższym Trybunale Administracyjnym poz. 400 Dz. Ust. z r. 1926 oraz orzekł o zwrocie opłaty uiszczonej od skargi.

——o——

Przyznanie rzemiosłu spożywczemu ulgowej stawki podatkowej w wysokości 1%

Najwyższy Trybunał Administracyjny, po rozpatrzeniu skargi jednego z mistrzów rzeźnickich ze Lwowa w sprawie podatku przemysłowego od obrotu za 1926 r. wydał wyrok w dniu 4.IX. 1929 r., który orzeka co następuje:

„Detaliczna lub drobna sprzedaż artykułów spożywczych pierwszej potrzeby w oddzielnym zakładzie handlowym korzysta ze zniżonej stawki podatku w myśl art. 7 punkt c. ustawy z dnia 15 lipca 1925 r. poz. 550 Dz. Ust. także wówczas, gdy artykuły te wytwarzane są w zakładzie przemysłowym, należącym do tego samego właściciela.

——o——

SPRAWY PODATKOWE.

Zaliczki kwartalne pod. przemysłowego nie podlegają egzekucji.

Najwyższy Trybunał Administracyjny orzekł już raz wyrokiem z 12.XII 1928 L. rej. 4778 26, iż wprawdzie art. 56 ustawy o p. p. p. **nakłada obowiązek** na płatników do wpłacania zaliczek na poczet podatku przemysłowego, jednak n i e przewiduje **żadnej innej sankcji** prawnej na wypadek zaniedbania tego obowiązku, prócz tej jednej, że od nieuiszczonych w terminie kwot zaliczek, pobiera się **kary za zwłokę** jako od zaległości podatkowych. Innych zatem skutków prawnych, wezwanie Urzędu do wpłacenia zaliczki za sobą nie pociąga t. zn. że takie niezapłacone zaliczki jako takie **nie mogą być ściągnięte drogą egzekucyjną.** Zaliczki te zaś w niczem nie przesądzają ustalenia obrotu rocznego i należnej stawki podatkowej, przeciw któremuto ustaleniu dopuszczalne jest odwołanie.

Przed dokonaniem wymiaru i zawiadomieniem płatnika trybem ustawą przewidzianym, sprawa zaliczek stanowi kwestję incydentalną, nie ulegającą oddzielnemu rozpoznawaniu w trybie samoistnego rekursu do wyższej instancji.

Skoro władze skarbowe wbrew poleceniu Min. Skarbu które kilkakroć nakazywało stosowanie praktyki wedle orzeczeń Najwyższego Sądu wzgl. Najwyższego Trybunału Administracyjnego, do tego w wielu wypadkach się nie stosowały, przeto zainteresowany zmuszony był sprawę mimo już istniejącego rozstrzygnięcia przed forum N. T. A. wytoczyć, gdzie uzyskał analogiczny do cyt. na wstępie wyrok z dnia 4 października 1929 L. rej 4606/27.

Przypuszczać więc należy, że po 2-krotnem rozstrzygnięciu identycznej sprawy przez N. T. A. Władze skarbowe wreszcie do tego się zastosują i **zaliczek kwartalnych drogą egzekucyjną ściągać nię będą,** aby w przeciwnym razie nie narazić stron na koszta odwołań i zażaleń.

Władze Skarbowe są uprawnione do udzielania ulg w spłacie należności za świadectwa przemysłowe.

Na ogół — uznać to należy — władze skarbowe dość liberalnie odnoszą się do próśb podatników *o rozkładanie na raty zaległości podatkowych,* wzgl. o inne w tym kierunku ulgi. Jedynie odnośnie do *świadectw przemysłowych* stały władze dotychczas na stanowisku, że zaległości takie tj. powstałe skutkiem niewykupienia wogóle świadectwa przemysłowego wzgl. wykupienia niewłaściwego świad. przem. *nie mogą* być rozkładane na raty, gdyż należytość ta musi być *jednorazowo* i bez zniżek procentowych zapłacona.

Sprawę tę wyjaśniło jednak Ministerstwo Skarbu okólnikiem z dnia 8 kwietnia 1930 L. D. V. 6333/1 w duchu przychylnym dla podatników o tyle, że wskazując na postanowienia paragrafów *22* i *62* rozporządzenia Min. Skarbu *z* 20 czerwca 1927 (Dz. U. Nr. 66 poz. 588) o organizacji i zakresie działania izb skarbowych i podległych izbom urzędów skarbowych ustaliło, że z mocy powołanych przepisów i w granicach niemi określonych władze skarbowe I i II Instancji *są uprawnione* do udzielania ulg w spłacie zaległych należności za świadectwa przemysłowe za lata *poprzednie,* lecz nie należności za bieżący rok podatkowy.

A zatem w myśl cyt. paragrafów rozporządzenia *wolno* władzom skarbowym: wstrzymywać egzekucję, odraczać terminy płatności, umarzać i rozkładać zaległości z tyt. świadectw przemysłowych na spłaty ratalne.

—o—

Rozporządzenie o cłach wywozowych na szczecinę, włósie, sierść, pierze i puch

„Dziennik Ustaw" Nr. 41 publikuje rozporządzenie ministrów Skarbu, Rolnictwa oraz P. i H. ustalające cło wywozowe od szczeciny i odpadków szczeciny w wysokości 700 zł. od 100 kg. włosia i odpadków włosia 600 zł. i sierści — 150 zł.

Szezecina przerobiona oraz włosie przerobione i sierć oczyszczona wywożone na podstawie zaświadczeń Min. Min. Przemysłu i Handlu, względnie szczecina nieprzerobiona, takież włosie i sierść nieoczyszczone za pozwoleniem Ministerstwa Skarbu bez cła. Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 20 czerwca b. r.

Równocześnie z dniem 20 czerwca wchodzi w życie także cło wywozowe od pierza i puchu i wynosi od 100 kg. pierza wszelkiego 1000 zł.

Pierze wszelkie oczyszczone, względnie odkażone wywożone na podstawie zaświadczeń Min. Przemysłu i Handlu, wzgl. pierze nieoczyszczone, lub nieodkażone w drodze wyjątku za pozwoleniem Min. Skarbu — bez cła.

Puch z ptaków wszelkich clony będzie w wysokości 3000 zł. od 100 kg. Puch, wywożony na podstawie zaświadczeń Min. P. i H., względnie puch nieoczyszczony lub nieodkażony w drodze wyjątku za pozwoleniem Min. Skarbu bez cła.

* * *

Celem ceł wywozowych jest standaryzacja i organizacja eksportu.

Kontrola nad wykonywaniem rozporządzenia będzie powierzona izbom przemysłowo—handlowym w Poznaniu i Lwowie, t. zn. w tych miastach, gdzie znajdują się zakłady przetwórcze pierza i puchu.

Należy zaznaczyć przytem, że staraniem eksporterów mają powstać niebawem podobno oczyszczalnie w Warszawie i Kielcach.

Prawa i obowiązki właściciell realności wobec dozorcy.

Towarzystwo Właścicieli Realności Wielkiego Krakowa, Plac Szczepański L. 2, komunikuje nam: Celem zaznajomienia ogółu właścicieli realności o prawach i obowiązkach wobec dozorców domów, Towarzystwo wydało we własnym nakładzie popularną broszurę obejmującą orzeczenie nadzwyczajnej komisji rozjemczej z warunkami pracy i płacy dozorców domów, z objaśnieniami, dotyczącemi rozporządzeniami i orzecznictwem Najw. Sądu — w opracowaniu adw. Dr. Maksymiljana Kornreicha.

Ze Związku Przemysłu Konfekcyjnego w Tarnowie

Jak w ostatniem sprawozdaniu za rok ubiegły zaznaczono, szerząca się w zastraszający sposób **epidemja niewypłacalności** dotknęła w dużej mierze **branżę konfekcyjną w Tarnowie**, pozbawiając temsamem tysiąca rodzin utrzymania, albowiem utrzymanie się tegoż przemysłu jest **silnie zagrożone**.

Przemysłowcy konfekcyjni wielce tym objawem zaniepokojeni, odnieśli się do tutejszego **Starostwa jako Władzy przemysłowej** z memorjałem, w którym przedstawili stan rzeczy, i wskazując na skutki, które pociąga za sobą tolerowanie obecnego stanu tak w dziedzinie dalszego istnienia tego działu przemysłu jak i wzrostu bezrobocia, — prosili p. Starostę Marossanyiego o zajęcie się tą sprawą.

Delegacja przemysłowców wskazała, że skutki tolerowania **niesummiennych bankructw** dały się już dotkliwie odczuć. Odbiorcy nawet dobrze sytuowani i finansowo silni wypłaty zastanawiają z obawy przed restrynkcją kredytów, ufni w bezczynność Władz sądowych, mimo zapewnień ze strony przemysłowców, że nie bacząc na ogólny zanik zaufania i ograniczenia kredytów, — uczciwym odbiorcom, nadal w miarę uskutecznionych upłat dalsze kredyty udzielane będą. — **Bezrobocie rozszerza się** w coraz to szerszych rozmiarach, albowiem przemysłowcy w ciągu ostatnich kilku miesięcy pozbawieni zostali z powodu bankructw większości **swych kapitałów obrotowych**, zaś z powodu braku dobrego materjału wekslowego nie wykorzystują stojących im do dyspozycji kredytów bankowych.

W przedłożonym memorjale przedstawiono m. i. kilka drastycznych wypadków niesumiennych bankructw.

P. Starosta Marossanyi przyjął delegację nader życzliwie, oświadczając, że przedstawiony stan rzeczy jest mu znany, albowiem obserwuje go od dłuższego czasu tak z prasy jak i z licznych delegacji bezrobotnych rzesz. Wyraził przytem swe zadowolenie z powodu bliższego wyświetlenia mu jej przez delegację przemysłowców i przyrzekł zrobić wszystko co w jego mocy leży, a w szczególności użyć całego swego wpływu, by sprawą zainteresować tak Władze sądowe, dla natychmiastowej interwencji, jak i wyższe Władze Rządowe celem wydania odpowiednich zarządzeń.

Ponadto na życzenie p. Starosty wydelegował Związek Wytwórców Konfekcji swego zastępcę prawnego, dla ujęcia ostatnich wypadków niesumiennych bankructw w formę memorjału i przedstawienia ich Władzom prokuratorskim. **D. S.**

Walne Zgromadzenie Związku Przemysłowców w Krakowie.

Dnia 31 maja b. r. odbyło się w sali krakowskiej Izby Przemysłowo-Handlewej, przy licznem udziale Reprezentantów Władz i sfer przemysłowych, zwyczajne, doroczne Walne Zgromadzenie Związku Przemysłowców w Krakowie, któremu przewodniczył Wiceprezes Związku p. Tadeusz Epstein, Prezydent Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie.

Z obszernego, drukiem ogłoszonego, sprawozdania oraz z referatu Dyrektora Związku p. Dra Jarszyńskiego dowiedzieliśmy się o ogromnie intenzywnej pracy Związku Przemysłowców w roku ubiegłym, która nie ograniczała się do jednego lub kilku kierunków, ale objęła pracą swą wszelkie możliwe dziedziny życia gospodarczego, w szczególności kwestje podatkowe, komunikacyjne, sprawy kredytowe, kwestje taryf kolejowych i celnych, sprawy traktatów handlowych, kwestja obciążenia przemysłu przez świadczenia socjalne, zbiorowych umów o pracę, i t. d. — nie mówiąc już o najrozmaitszych indywidualnych kwestjach poszczególnych branż czy też firm.

Prócz tego Związek Przemysłowców skierował swoją pracę na ekonomiczne dokształcenie społeczeństwa, organizując w zimie b. r. cykl wykładów o naukowej organizacji oraz zapowiadając na jesień b. r. dalszy cykl kursów ekonomicznych o wyczerpującym programie.

Wskutek uchwały Rady Związku, Walne Zgromadzenie przez aklamację zamianowało pierwszego Prezesa Związku p. Barona Jana Götza-Okocimskiego członkiem honorowym Związku.

Wreszcie Wa'ne Zgromadzenie uchwaliło wyrazić gorące podziękowanie Dyrekcji Związku w osobach pp. Dyrektora Dra Jaszyńskiego i Wicedyrektora Dra Spitzera za bardzo intenzywną i wydajną pracę w roku ubiegłym.

Po Walnem Zgromadzeniu wygłosił p. Dr. Roger Battaglia wykład na temat „Położenie gospodarcze Polski oraz wrażenia z ostatniej podróży zagranicę“.

Z życia organizacji.

Posiedzenie Wydziału Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców odbędzie się w niedzielę dnia 8-go czerwca br. o godzinie 10·30 przed południem z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia Wydziału.
2. Odpowiedzi na wniesione interpelacje.
3. Wybory:
   a) Sekretarza prezydjalnego;
   b) zastępcy sekretarza prezydjalnego;
   c) zastępcy skarbnika.
4. Sprawozdania sekcyj:
   a) organizacyjnej;
   b) podatkowej;
   c) podkomisji skarbowej oraz ich wnioski.
5. Wnioski i interpelacje.

Zauważa się, że posiedzenia Wydziału są jawne i mogą w nich brać udział bierny wszyscy członkowie Stowarzyszenia. Zarazem wzywa się członków Stow., by spostrzeżenia swe w sprawach ogólno-kupieckich komunikowali albo pośrednio Sekretarjatowi Stowarzyszenia, albo bezpośrednio członkom Wydziału, celem rozważenia ich i rzeczowego ustosunkowania się do nich.

Prezydjum Krak. Stow. Kupców.

Posiedzenie Dyrekcyjnej Rady Kolejowej.

Dnia 18-go czerwca br. odbędzie się o godz. 10-tej przed południem posiedzenie Dyrekcyjnej Rady Kolejowej. Wzywamy zatem naszych abonentów, którzy mają jakieś petycje w ogólnych sprawach, wchodzących w zakres tejże instytucji, o przesyłanie materjału pod adresem naszej Redakcji wzgl. bezpośrednio pod adresem delegata Stowarzyszenia Kupców do Rady Kolejowej p. r. Beera Honigwachsa, Kraków, Szpitalna 20.

Nowy Rozkład Jazdy ważny od 15 maja 1930 r.

Odjazd z Krakowa w kierunku zachodnim:

do	Godz.	przyjazd Chrzanów Godz.	przyjazd Bielsko Godz.	przyjazd Żywiec Godz.	przyjazd Cieszyn Godz.	przyjazd Zebrzydowice Godz.	przyjazd	Godz.
							Praga	P 12·45
							Karlsbad	22·15
Chrzanów	P 0·55	P 1·47	3·20	—	7·16	3·30		
							Marienbad	—
Bielsko							Wiedeń	P 11·25
Żywiec	4·18	5·35	7·25	8·24	9·32	7·49	Wiedeń	18·55
Cieszyn	Z 7·25	8·38	10·17	11·30	11·55	10·32	Praga	21·22
Zebrzydowice	9·55	11·11	12·55	14·17	15·25	—		—
Praga	12·30	13·42	15 19	—	17 21	15·25		—
Karlsbad	14·25	15·46	17·35	18·35	19·59	18·10	Praga	7·32
Marienbad	Z 16·25	17·45	—	—	—	—		—
Wiedeń	17·40	18·50	20·31	21·51	22·40	—		—
							Praga	7·40
Z = Dworzec Zachodni	ZP 19·55	21·11	22·44	0·05	—	22·50	Karlsbad	13·28
							Marienbad	—
							Wiedeń	6·40
	21·40	23·09	0·44	1·42	0·24	—		

Przyjazd do Krakowa: P 1·20, 6·20, 7·19, 8·42, P 9·43, 10·30, 15·11, P 17·52, 18·40, 21·40, P 22·02, 23·20.

P = pociąg pospieszny

Odjazd z Krakowa w kierunku półn.-zachodnim:

do	Godz.	przyjazd Szczakowa Godz.	przyjazd Katowice Godz.	przyjazd Poznań Godz.	przyjazd Gdynia Godz.	przyjazd Gdańsk Godz.	przyjazd Berlin Godz.
	P 0·55	2·18	2·58	14·11	2·05	0·58	12·18
	Z P 5·25	6·34	7·05	—	—	—	16·07
Szczakowa	Z 6·35	7·45	8·20	—	—	—	—
Katowice	6·55	8·32	9·12	—	—	—	—
Poznań	Z 10·35	12·09	12·48	21·45	—	—	—
Gdynia	Z 12·30	13·40	14·12	—	—	—	22·26
Gdańsk	Z 13·35	15·15	16·06	—	—	—	8·53
Berlin	ZP 17·30	18 49	19·22	—	—	—	P 7·05
	ZP 19·55	21·17	21·47	P 4·20	11·00	10·18	—
	21·40	23·19	24·00	—	—	—	—
	P 23 00	0·09	0·38	P 6·39	—	—	—

Przyjazd do Krakowa: P 1·20, P 5·58, 7·19, 9·43, 10·58, P 12·13, 15·11, 16·06, 16·58, P 17·52, 19·58, 23·04.

Odjazd z Krakowa w kierunku północnym:

do	Godz.	przyjazd Częstochowa Godz.	przyjazd Łódź Godz.	przyjazd Warszawa Godz.	przyjazd Będzin Godz.	przyjazd Kielce Godz.	przyjazd Radom Godz.
Warszawa	0·05	3·52	7·21	—	3·19	7·38	9 51
Częstochowa	Z*P 2·35	5·16	8·37	9·25	—	—	—
Łódź	Z 7·40	14·01	16 05	P 14·45	—	14·14	6·29
Będzin	—	—	—	17·50	—	—	—
Sosnowiec	10·35	—	—	—	—	—	—
Radom	ZP 14·15	16·55	20 06	P 20·55	15·17	22·10	10·29
Kielce	Z 19·05	22·50	—	4·50	—	—	—
*od 6 VI do 30 IX	Z 20·20	—	4·00	—	23·56	2·11	4·20
	ZP 23·30	—	5·47	P 6·18	—	—	—

Przyjazd do Krakowa z Warszawy: *P 3·25, 5·04, P 5·33, 8·12, P 12·13, 17·25, P 22·02

„ „ „ z Kielc, Radomia: 7·50.

Odjazd z Krakowa w kierunku wschodnim:

do	Godz.	przyjazd Bochnia Godz.	przyjazd Tarnów Godz.	przyjazd Rzeszów Godz.	przyjazd Lwów Godz.	przyjazd Lublin Godz.
	P 1·50	—	P 3·02	4·34	8·05	—
	*P 3·45	—	5·01	—	–	—
Bochnia	P 6·30	7·09	7·44	—	12·40	—
Tarnów	7·40	8·47	9·44	11·43	17·05	16·33
Rzeszów	11·03	12·09	13·05	15·42	21·15	—
Lwów	11·55	12·47	13·35	—	18·30	—
Lublin	P 12·33	–	13·41	15·09	—	—
	S 14·20	15·36	16·45	—	—	—
	15·25	16·33	17·30	—	—	—
	16·20	17·30	18·30	—	—	—
*Od 6. VI.	P 18·15	—	19·25	20·03	0·10	—
do 30. IX.	19·20	20·25	—	—	—	—
	19·50	20·55	21·49	—	—	4·46
S kursuje	20·30	21·25	22·14	0 03	5·15	—
tylko	22·35	23·35	0·23	—	—	–
w soboty	23 50	0·58	1·55	4·00	10·15	13·37

Przyjazd do Krakowa: P 0·35 P 1·50 4·28 P 5·05 6·00 6·20 7·05 8·05 9·30 13·48 15·15 16 50 P 17 00 18·45 21·05 P 22·30

Do Wieliczki

Odjazd	Przyjazd
Mt 6·41	7·25
Mt 8·20	7·44
Mt 10·00	9·15
Mt 11·40	10 48
Mt 13·00	12·26
13·40	14·00
Mt 15·05	15 55
16·40	17·35
Mt 18·22	18·30
Mt 20·00	19·10
20·40	20 50
Mt 23·10	23·50

Mt = Motorówka

Niepołomice

z Krakowa	do Krakowa
4·30	8·05
13·55	16·10

Oświęcim via Skawina — **Odjazd** z Krakowa 13·25, z Płaszowa 8·00 — **Przyjazd** 7·40, 19·47

Kocmyrzów

Odjazd z Krakowa Mt 7·00 Mt 10·38 *13·35 16·30 Mt 19·45 *22·40

Przyjazd 7·14 Mt 9·35 Mt 12·20 Mt 15·45 18·52 Mt 22·22

* Mają połączenie do: Kazimierzy Wielkiej i do Pińczowa

Odjazd z Krakowa w kierunku południowym:

do	Godz.	przyjazd Kalwarja Godz.	przyjazd Wadowice Godz.	przyjazd Sucha Godz.	przyjazd Nowy Targ Godz.	przyjazd Zakopane Godz.	przyjazd Rabka Godz.	przyjazd Nowy Sącz Godz.
	*P 4·15	5·12	7·20	5·48	7 23	8·05	6 54	—
Kalwarja	P 8·25	9 21	10·09	9·57	P 11·35	12·17	11·06	—
Wadowice	9·22	10·51	11·46	11·52	14·13	15·25	13·17	15·38
Sucha	14·30	15·53	16·48	16·48	19·05	20·05	18·13	20·37
Rabka	16·40	17 58	18·49	18·48	20·03	20·52	22·32	—
Nowy Targ	19·33	21·12	21·55	22·08	21 16	22·05	23 43	2·05
Zakopane	23·58	1·28	2·37	2·23	4·50	5·50	4·16	6·40

Przyjazd do Krakowa: *2·00, 4·36, 6·38, 9·10, 13·32, 19·16, P 21·25

do	Godz.	przyjazd Jasło Godz.	przyjazd Iwonicz Godz.	przyjazd Sanok Godz.	przyjazd Nowy Sącz Godz.	przyjazd Krynica Godz.
Nowy Sącz	*P 3·45	7·42	8·47	9·46	6·59	8·48
Krynica	P 6·30	11·11	12·17	13·19	10·49	13·10
Jasło	11·55	17·03	18·09	19·15	16·55	19·30
Iwonicz	15·25	21·20	23·11	0·23	20·42	23·20
Sanok	22·35	4·05	5·16	6·22	3·46	6·40

*Kursuje od 6. VI. do 30. IX.

Przyjazd do Krakowa *P 1 50, 4·28, 9·30, 13·48, 15·15, 22 30

Każdy bucik jest tak dobry jak jego obcas



BERSON

KRAKÓW, STRASZEWSKIEGO 2.

A. PIASECKI

FABRYKA CZEKOLADY S. A.
KRAKÓW
POLECA SWE WYROBY

Wytwórnia Pieczątek

PIECZĄTKI
RÓŻNEGO RODZAJU



wszelkiego rodzaju oraz **Winiet wytłaczanych w różnych kolorach.**

Numeratory metalowe i kauczukowe. Szyldy emaljowane i metalowe. — Farby do pieczątek w puszkach i flakonach.



ALEKSANDER FISCHHAB
Kraków, Grodzka 46. Tel. 3256.

„PRZYSZŁOŚĆ"
wyrabia proszek do szorowania, płyn do czyszczenia metali i chlorek w paczkach, świece parafinowe, kompozycyjne i stearynowe we wszystkich wielkościach oraz wosk do podłóg.
Wytwórnia Chemicznych artykułów „Przyszłość"
Kraków XXII, Dąbrowskiego 16.

Biuro pośrednictwa pracy dla kobiet żydowskich

prowadzone przez Stowarzyszenie („WIZO") w Krakowie, Rynek główny 29 I. piętro, pośredniczy w wyszukaniu posad dla: nauczycielek, freblanek, kasjerek, pomocnic handlowych, ekspedjentek, stenotypistek, wychowawczyń, pomocnic krawieckich, gospodyń i zarządczyń pensjonatów.

Zwracamy się gorącym apelem do P. T. Pracodawców, aby wszelkie wolne posady u nas zgłaszali.

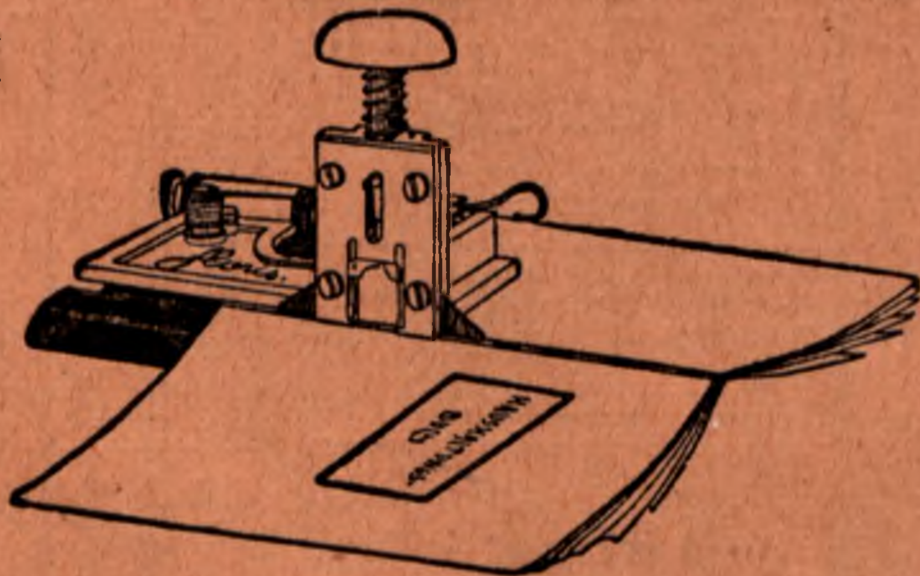
Biuro nasze urzęduje między godz. 3—6, z wyjątkiem sobót i świąt, w lokalu „WIZO" w Krakowie, Rynek Główny 29.

WOLF ROSENBLUM

KRAKÓW, GRODZKA 40
ROK ZAŁOŻENIA 1890
GENERALNE ZASTĘPSTWO NA POLSKĘ NASTĘPUJĄCYCH FABRYK:

1) **„WYROBY SZYFROWE" Tow. Akc. w Steinach** (rysiki)
2) **FABRYKA TABLICZEK SZKOLNYCH Gottfried Pensel i Syn w Kulmbachu**
3) **HEINRICH SACHS, WIEDEŃ. Fabryka wyrobów metalowych** (pluskiewki, klamerki, klipsy, spinacze itd.
4) **MASZYNKI DO SPAJANIA**

„FLORIS"



Prędko uskutecznisz działanie rachunkowe, posługując się samoliczącemi tabliczkami mnożenia, dzielenia itd. pod nazwą:

Szybki Rachmistrz (z przykładami uproszczon. działań rachunk.)

Oszczędza czas! Szanuje nerwy! Zapobiega omyłkom! Liczy wszechstronnie! (Do 10.000).
Cena 1 Zł. Skład gł. w księg. Gebethnera i Wolffa.

W NIEMCZECH APROBOWANY

Dr. med. J. OCHS - BERLIN

Ansbacherstrasse 7 (am Wittenbergplatz)
Tel. Bavaria 52-30.
CHOROBY WEWNĘTRZNE i KOBIECE 9-10 i 4-7
Konwersacja polska.

Naczelny redaktor: Dr. Zygmunt Wasserberg. — Wydawca: Za Krak. Stow. Kupców: Samuel Schechter. — Redaktor odpow. Leon Haas. — Nowa Drukarnia Dziennikowa w Krakowie, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.